

SESJA EDUKACYJNA

ZAKONY RYCERSKIE WCZORAJ I DZIŚ cz. II

Tadeusz W. Lange

SUWERENNY RYCERSKI ZAKON SZPITALNIKÓW ŚWIĘTEGO JANA JEROZOLIMSKIEGO, ZWANY MALTAŃSKIM

ZAKON ten, w swojej historii zwany ponadto joannitami i Kawalerami Rodyjskimi, to najstarszy z istniejących obecnie zakonów rycerskich. Powstał on w Jerozolimie na bazie istniejącego tam w pobliżu Grobu Świętego już w połowie XI wieku hospicjum, fundacji włoskich kupców z państwem Amalfi. Założycielem jego miał być niejaki Gerard, który opiekującemu się pielgrzymami bractwu nadał charakter zgromadzenia zakonnego. O Gerardzie nie wiadomo prawie nic; nie znane jest nawet do końca jego pochodzenie. Jest jednak rzeczą jasną, że oddając swoje zgromadzenie w służbę ubogim i chorym wyposażył je jednocześnie w ideę, która dzięki swojej nośności pozwoliła Zakonowi przetrwać do dnia dzisiejszego.

Pierwsza wyprawa krzyżowa (i zdobycie Jerozolimy w 1099 r.) spowodowała wzrost liczby pacjentów Szpitala Jerozolimskiego i jednoczesny napływ zachodniego rycerstwa w szeregi bractwa. Mając to na uwadze, następca Gerarda, Prowansalczyk Rajmund du Puy, do obowiązków szpitalnych braci dodał zobowiązanie zbrojnej ochrony pielgrzymów, przekształcając zgromadzenie w regularny zakon rycerski na podobieństwo założonego w międzyczasie i zyskującego stopniowo coraz większą sławę Zakonu Ubogich Rycerzy Świętyni, czyli templariuszy. Tak jak i oni, Zakon Św. Jana podlegał bezpośrednio papieżowi.

Wkrótce sprawność militarna rycerzy Św. Jana stała się powszechnie znana i władcy Królestwa Jerozolimskiego oddali im we władanie kilka warownych zamków, a wśród nich ogromne twierdze Margat i Krak, czyli Crac des Chevaliers. Margat stał się siedzibą Zakonu po upadku Jerozolimy, a gdy twierdza musiała poddać się muzułmanom, joannici przenieśli swoją stolicę do Akki, gdzie wkrótce zbudowali wielki kompleks szpitalny. Mimo, że w owym czasie w Zakonie wykształciły się trzy wyraźne kategorie członkowskie, tzn. kapelani, bracia służebni i rycerze, chorym usługiwali wszyscy. Zakon prowadził wtedy już także szereg szpitali w Europie, gdzie w uznaniu jego działalności (i dla osobistego "wykupienia się" od udziału w wyprawie krzyżowej) nadawano mu coraz więcej dóbr. Tak powstawały komandorie joannickie, które wkrótce pokryły gęstą siecią kraje zachodniej i środkowej Europy.

Akka była ostatnią stolicą zakonów rycerskich na Bliskim Wschodzie. Po jej zdobyciu przez Saracenów w 1291 r. rywalizujący dotąd wściekle ze sobą joannici i templariusze zgodnie przenieśli się na Cypr. Templariusze osiągnęli tam wkrótce wyrok sądu papieskiego rozwiązującego zakon, rycerze Św. Jana zaś znaleźli sobie nową siedzibę -

wyspę Rodos, znajdującą się skądinąd w rękach chrześcijańskich, którą podbili w przymierzu z Wenecjanami około r. 1309. W dużej mierze Zakon zawdzięczał swoją nową siedzibę dalekowzroczności i braku skrupułów ówczesnego Wielkiego Mistrza, Fulko de Villareta.

Joannici szybko przystosowali się do nowego otoczenia i wkrótce zasłynęli jako znakomici żeglarze, stając się we wschodniej części Morza Śródziemnego liczącą się siłą. Transformację tę niewątpliwie ułatwiła znaczna ilość Włochów w szeregach Zakonu. Tradycyjnie też Włochem był Admirał, dowodzący flotą jeden z ośmiu wysokich urzędników (tzw. Filarów, *piliers*) odpowiedzialnych za osiem grup narodowościowych w łonie Zakonu. Poza włoską, były to następujące grupy - lub też, jak je w nomenklaturze zakonnej nazywano, „języki” (*langues*): angielski, niemiecki, owernijski, prowansalski, francuski, aragoński i kastyljski. Zwyczajowo „Filar” angielski był jednocześnie dowódcą kawalerii, niemiecki (z tytułem Wielkiego Baliwa) odpowiedzialny był za fortyfikacje zakonne, owernijski był jednocześnie Marszałkiem, prowansalski Wielkim Komandorem (i zastępcą Wielkiego Mistrza), francuski zaś Szpitalnikiem - bo na Rodos wybudowano zaraz wielki szpital. *Pilier* Aragonii, z tytułem Wielkiego Konserwatora, odpowiadał za logistykę w Zakonie, a „Filar” Kastylii pełnił funkcję Wielkiego Kanclerza. W ten sposób w najwyższych władzach zakonnych reprezentowane były - z wyraźnym podziałem kompetencji - wszystkie „języki”, co zaspakajało ich ambicje i umożliwiało sprawne funkcjonowanie tej wielonarodowej organizacji. *Piliers* zajmowali w kapitule miejsca zaraz za duchownymi, tj. biskupem zakonnym i przeorem stołecznego kościoła. Każdy „język” dzielił się z kolei na kilka Wielkich Przeoratów (i Przeoratów), grupujących terytorialnie i narodowościowo najmniejsze jednostki organizacyjne Zakonu - komandorie. Owych domów zakonnych było wkrótce kilka tysięcy i stanowiły one w miarę autonomiczne ośrodki zarządzające leżącymi w sąsiedztwie dobrami zakonnymi. Niekiedy między przeoratami i komandoriami istniały też struktury pośrednie, zwane baliwatami. Stojący na ich czele baliwowie również zasiadali w kilkudziesięcioosobowej kapitule zakonnej, za biskupem, przeorem konwentualnego kościoła, „Filarami” i wszystkimi Wielkimi Przeorami.

Ufortyfikowani na swojej wyspie i patrolujący z niej całą wschodnią część Morza Śródziemnego Kawalerowie Rodyjscy (bo tak ich teraz zaczęto nazywać) stopniowo stali

się solą w oku dla potężnego imperium ottomańskiego. Nic też dziwnego, że w sułtanie tureckim dojrzała myśl o eksmisji hardych rycerzy z tak strategicznie położonego miejsca. Pierwszą taką próbę podjął Mahomet II w r. 1480. Wielomiesięczne oblężenie Rodos nie dało jednak rezultatu. Bohaterstwo jego obrońców stało się w Europie legendą i spowodowało wzrost szeregów rycerzy Św. Jana. Przynależność do Zakonu stała się modna zwłaszcza wśród młodszych, nie dziedziczących braci sławnych rodów rycerskich całej zachodniej Europy.

Druga próba eksmisji joannitów z Rodos, przedsięwzięta przez następcę Mahometa II, Sulejmana Wspaniałego w r. 1521, powiodła się. Po wielomiesięcznym oblężeniu, będący pod wrażeniem męstwa obrońców sułtan pozwolił rycerzom pod wodzą Wielkiego Mistrza Filipa Villiers de L'Isle Adam opuścić Rodos z bronią i dobytkiem - gest w owych czasach rzadki i wymownie świadczący o podziwieniu dla przeciwnika.

Tułaczką bezdomnego Zakonu po Europie zakończyła się w r. 1530, kiedy to cesarz Karol V oddał im w lenno archipelag maltański, składający się z wysp Malty, Gozo i niezamieszkałej Comino. Wylądowawszy na Malcie, Kawalerowie Rodyjscy rozpoczęli swoją transformację w Kawalerów Maltańskich. Stolicy nie założyli jednak w głównym

mieście Malty, Mdinie (zwanej wtedy *Citta Notabile*), ale w tzw. Wielkim Porcie, rozgałęzionej zatoce stwarzającej znakomite warunki dla stacjonowania floty. Osiedli tam na półwyspie *Il Borgo* (Birgu), który ufortyfikowali.

Mając teraz tak strategicznie położoną bazę, galery joannickie wkrótce znów zaczęły nękać statki tureckie, tym razem w centralnej i zachodniej części Morza Śródziemnego, gdzie dotąd panowali sprzymierzeni z Turcją Berberowie. W tej sytuacji Sulejman postanowił jeszcze raz, tym razem definitywnie rozprawić się z Zakonem i w r. 1565

jego 40-tysięczna armia rozpoczęła oblężenie Malty. Dowódcy sułtana popełnili przy tym kilka taktycznych błędów, które pozwoliły Kawalerom Maltańskim stawić Turkom skuteczny opór. Opór ten trwał prawie cztery miesiące i pozwolił zorganizować rycerzom skuteczną odsiecz.

Kłęska wojsk tureckich i upokorzenie Sulejmana opromieniły rycerzy Św. Jana nową chwałą. Zakon znów zyskał na popularności i znaczeniu. Liczne nadania i dary pozwoliły mu wybudować w Wielkim Porcie nowe miasto-twierdzą, na cześć zwycięskiego Wielkiego Mistrza, Jana Parisota de la Valette nazwaną Vallettą. Nie niepokojeni już przez nikogo, Kawalerowie Maltańscy doprowadzili swoją

wyspę do cywilizacyjnego rozkwitu. Wielką sławę zyskał sobie zakonny szpital, czyli *Lazzaretto*, rozmiarem nie mający sobie w Europie równych. Stosowano w nim najbardziej wówczas postępowe techniki leczenia.

W opisaną już strukturze, mimo że nadwątlonej poważnie przez Reformację (w wyniku której joannicy utracili „język” angielski i dużą część „języka” niemieckiego), Zakon przetrwał w zasadzie do końca XVIII wieku. Do jego upadku doprowadziły dopiero rewolucja francuska i wojny napoleońskie. Najpierw w r. 1792 zajęto dobra zakonne we Francji (z której wywodziły się „języki” owerijski, prowansalski i francuski), a w

wyniku dezintegracji Włoch Zakon utracił bazę rekrutacyjną „języka” włoskiego. W czerwcu 1798 r. podążające do Egiptu wojska Napoleona obległy siedzibę Zakonu, Malte.

Rezydujący tam rycerze francuscy nie do końca wiedzieli, jakie zająć wobec oblegających ich rodaków stanowisko, a ówczesny Wielki Mistrz, Niemiec Ferdynand von Hompesch również nie widział większego sensu w obronie wyspy. Była ona więc symboliczna. Po trwającym ponad 250 lat epizodzie maltańskim (tylko o ok. 50 lat dłuższym niż rodyjski) Zakon po raz kolejny stał się bezdomny.



Włoski rycerz Św. Jana w stroju bitewnym, z godłem Zakonu (biały laciński krzyż na czerwonym polu) na zbroi. Romantyczne wystylizowanie postaci jest wyrazem legendy powstałej wokół joannitów po oblężeniu Rodos w 1480 r. Malowidło Bernarda Pinturicchio, pocz. XVI w.

Był też coraz uboższy. Podbój Hiszpanii (z której pochodziły „języki” aragoński i kastylijski) dopełnił dzieła zniszczenia struktury Wielkich Przeoratów i Przeoratów stanowiących niegdyś składowe części *langues*. W praktyce wiązało się to z utratą przez Zakon większości z pozostałych mu dotychczas komandorii. Po zakończeniu wojen napoleońskich w rękach Zakonu pozostały jedynie komandorie w Czechach.

W reorganizującej się Europie nie było już miejsca na taką ponadnarodową organizację, której *raison d'être* przez kilkaset lat istnienia stanowiła walka z Islamem, od dłuższego już czasu mało aktualna. Utrata zaś Malty, a wraz z nią terytorialnej podstawy suwerenności Zakonu, przypieczętowała jego los. Wybór cara Pawła I na Wielkiego Mistrza (historycy do dziś nie mogą się zgodzić co do tego, czy Paweł I piastował tę funkcję tylko *de facto*, czy również *de jure*), mimo, że w owym czasie skądinąd uzasadniony zarówno politycznie jak i ekonomicznie (ze względu na bogate uposażenie powstałych w Rosji przeoratów), ośmieszył tę ultrakatolicką organizację w opinii europejskiej i był wyrazem jej zagubienia. Wybrany następnie legalnie W. Mistrz (Tomassi), rezydował najpierw w Messynie, a potem w Katanii. Po jego śmierci, ze względu na powikłaną sytuację polityczną, papież zatwierdził tylko namiestnika Wielkiego Mistrza.

Jak każda prowizorka, rozwiązanie to okazało się bardzo trwałe, namiestnicy rządili bowiem Zakonem przez następne 74 lata. Starania o odzyskanie Malty, a później Rodos, ewentualnie przejęcie jakiejś innej wyspy (w grę wchodziły przez pewien czas Gotlandia, Elba i Korfu) nie dały rezultatu. Po utracie posiadłości na Sycylii stolicę Zakonu przeniesiono (w r. 1826) do Ferrary, a w r. 1834 do Rzymu, gdzie znajduje się do dzisiaj w pałacu przy *Via Condotti* 68. Namiestnicy (później Wielcy Mistrzowie) osiedli w willi na Awentynie, dawnej siedzibie Przeoratu Włoskiego, a jeszcze dawniej templariuszy.

Z zawieruchy wojen napoleońskich ocalał tylko Wielki Przeorat Czech, ale już wkrótce Zakon odzyskał częściowo swój stan posiadania w Europie. W r. 1816 papież powołał znów do życia Wielki Przeorat Rzymu; na początku r. 1839, w dużej mierze dzięki staraniom Metternicha, cesarz Austrii Ferdynand I ustanowił powtórnie Wielki Przeorat Lombardii i Wenecji, które leżały wtedy na terytorium austriackim; pod koniec tego samego roku władca Królestwa Obojga Sycylii Ferdynand II odtworzył Wielki Przeorat Neapolu. W sumie Zakon odzyskał w ten sposób ok. 100 komandorii. Na odzyskanie innych posiadłości europejskich liczyć nie mógł. W wielu krajach kontynentu przebywali jednak Kawalerowie Maltańscy, którzy wciąż byli członkami Zakonu. Naturalną koleją rzeczy łączyli się oni w luźne stowarzyszenia na terenie danego kraju.

Pierwszą formalną tego typu organizacją stał się Maltański Związek Reńsko-Westfalski (*Die rheinisch-westfalische Malteser-Genossenschaft*), grupujący członków dawnego Wielkiego Przeoratu Niemiec, rozwiązanego aktem Związku Reńskiego jeszcze w r. 1806. *Genossenschaft* powstał w r. 1859 z inicjatywy pruskiego agronoma, Augusta von Haxthausen. Statuty Związku zatwierdzone zostały przez papieża (Piusa IX) dopiero w r. 1867. Tak dłu-

gą zwłokę tłumaczyć można niepewnością władzy papiejskiej co do takiej, dotychczas nieznannej, formy organizacyjnej Zakonu. Przypuszcza się, że zarówno na powstanie, jak i na późniejsze oficjalne uznanie *Genossenschaft* przez papieża miało wpływ powołanie w r. 1852 na nowo do życia tzw. Baliwatu Brandenburskiego (*Balley Brandenburg*), starej protestanckiej gałęzi Zakonu Św. Jana, rozwiązanej przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III jeszcze w r. 1810. Chodziło wtedy o przejęcie dóbr zakonnych celem spłaty ogromnej kontrybucji nałożonej na Prusy traktatem w Tylży w r. 1807. Odrodzony Baliwat Brandenburski stał się ekskluzywnym stowarzyszeniem pruskich junkrów, ze stolicą (jak kiedyś) w Sonnenburg (obecnie Słońsk). Związek Reńsko-Westfalski miał stanowić dla niego rodzaj przeciwwagi.

W tym samym roku, w którym przyjęto statuty Związku Reńsko-Westfalskiego (1867), w Prusach wydano dekret zatwierdzający powstałą na terenie Śląska inną organizację maltańską - *Der Verein der schlesischen Malteser-Ritter*. Na członkostwo w niej i używanie maltańskich insygniów wymagana była każdorazowo zgoda królewska. Związek Reńsko-Westfalski miał mniej szczęścia - długo uważany za coś w rodzaju obcej agentury, zarejestrowany został w Prusach oficjalnie dopiero w r. 1900.

W wieku XIX powstał jeszcze szereg narodowych organizacji maltańskich: najpierw w Wielkiej Brytanii (w 1875 r.; i w tym przypadku impulsem mogło być „reaktywowanie” w Anglii już w r. 1831 „języka” angielskiego (*The Venerable Tongue of England*)) i zyskanie przez tę protestancką odmianę Zakonu sporej popularności. Następne maltańskie organizacje narodowe powstały we Włoszech (1877), w Hiszpanii (1889), Francji (1891) i w Portugalii (1899).

Pozbawiony własnego terytorium i wojskowego charakteru, Zakon Maltański stał się ponownie tym, do czego go 800 lat wcześniej powołano: zakonem szpitalnym. Działalność swoją od początku realizował w dużej mierze właśnie poprzez organizacje narodowe.

I tak Związek Reńsko-Westfalski założył i prowadził szpitale w Saksonii, Westfalii, w Bonn, a także dom dziecka we Flensburgu.

Związek Śląski założył w r. 1870 duży szpital Św. Juliana w Rybniku, w r. 1871 szpital Św. Jadwigi w Trebnitz (dziś Trzebnica), w r. 1884 tzw. Fundację Jozefińską w Nieder Kunzendorf (obecnie Kalinowice Dolne; sprzedane w r. 1911 von Plessom), szpitale Św. Elżbiety w Friedland O.S. (dziś Korfantów) (1892) i Schurgast (obecnie Skorogoszcz) (1894), w r. 1893 szpital dziecięcy Św. Anny we Wrocławiu i w r. 1897 szpital Św. Józefa w Reichthal (obecnie Rychtal).

Wspólną inicjatywą obu związków niemieckich był zakup gruntu między Jerozolimą a Betlejem, wg. tradycji należącego niegdyś do joannitów, gdzie powstał szpital, ofiarowany następnie (w r. 1879) Zakonowi Maltańskiemu.

„Maltańczycy” brytyjscy już na wiele lat przed zorganizowaniem się w związek typu narodowego prowadzili Szpital Św. Jana i Św. Elżbiety w Saint John's Wood w Londynie. Asocjacja francuska miała zaś swój szpital na Montmartre w Paryżu.

W organizacji o starych tradycjach wojskowych, związki niemieckie miały okazję się sprawdzić już podczas wojny prusko-duńskiej w r. 1864. Związek Reńsko-Westfalski wysłał wtedy na front, pod wodzą trzech swoich członków, 213 sanitariuszy i sanitariuszek. Zebrano także 10.000 talarów na cele charytatywne. Organizujący się dopiero Związek Śląski wyekwipował zaś lazarety z 489 łózkami.

W czasie wojny prusko-austriackiej w r. 1866 Związek Reńsko-Westfalski miał na froncie 11 swoich członków, kierujących pracą 336 sanitariuszek i sanitariuszy.

Związki niemieckie zaznaczyły swoją obecność po raz kolejny podczas wojny prusko-francuskiej w l. 1870-1871. Związek Reńsko-Westfalski oddał do dyspozycji rządu pruskiego pociąg sanitarny, utworzył szereg lazaretów, a przez jego 272 rezerwowe szpitale przeszło w sumie 31.258 pacjentów. Na cele charytatywne zebrano także 50.000 marek. Związek Śląski leczył w swoich szpitalach 500 oficerów i przetransportował do szpitali niemieckich z Metz ok. 10.000 żołnierzy.

Okazja wykazania się dla Związku Włoskiego nastąpiła w r. 1908, podczas wielkiego trzęsienia ziemi na Sycylii i w Kalabrii, a następnie w latach 1911-1912, podczas wojny włosko-tureckiej. Po zajęciu przez Włochy Trypolisu Związek otrzymał od rządu włoskiego do dyspozycji statek „S/S Regina Margherita” jako jednostkę do transportu rannych z Afryki Północnej. Wyekwipowany w ciągu jednego dnia (!) statek odbył wtedy 7 rejsów między Neapolem a Trypolisem, przewożąc 1.162 chorych i rannych żołnierzy.

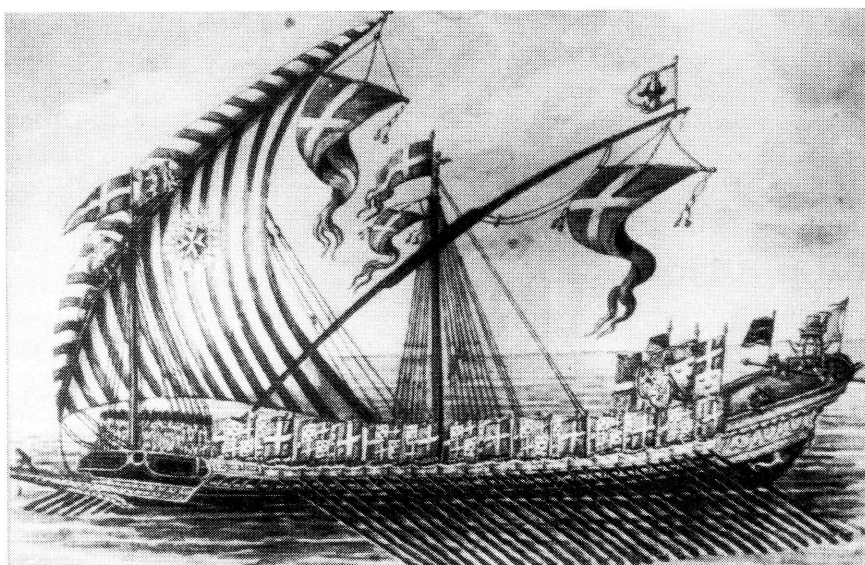
Pierwsza wojna światowa zaktywizowała cały Zakon Maltański, a w jego szeregach również nowo powstałe związki narodowe. Asocjacja angielska, licząca wtedy zaledwie 40 członków, przekształciła Szpital Św. Jana i Św. Elżbiety w Londynie w szpital wojskowy; leczyło się w nim 4.000 rannych i chorych żołnierzy.

Organizacja włoska przekazała do dyspozycji swojego Ministerstwa Wojny 4 pociągi sanitarne, które przewiozły do szpitali łącznie 148.000 chorych i rannych. Włoscy Kawalerowie Maltańscy wyekwipowali i obsadzili ponadto 5 punktów pierwszej pomocy na linii frontu oraz szpital polowy na 100 łózek. Asocjacja francuska założyła w r. 1914 szpital, w którym przebywało w sumie 1235 rannych żołnierzy. W 24 szpitalach Związku Reńsko-Westfalskiego leczyło się 35.000 rannych i chorych; w sanatorium w Bawarii przebywało później 1.500. Organizacja

wyekwipowała też pociąg sanitarny, który odbył 105 podróży i przewiózł ok. 25.000 rannych. Wydatki Związku Reńsko-Westfalskiego sięgnęły 3.000.000 marek. Związek Śląski wyekwipował za sumę 130.000 marek pociąg sanitarny; koszt 80 podróży na front wschodni i przewiezienia ok. 20.000 rannych i chorych wyniósł ok. 552.000 marek. Pod swoim zarządem miał on też 44 szpitale rezerwowe w Berlinie i na Śląsku i szpital wojskowy założony na terenie okupowanej Francji; łącznie pracowało w nich ok. 1.200 osób.

Trzeba tu dodać, że związki narodowe od początku miały bardziej świecki charakter aniżeli dawne przeoraty. W Wielkich Przeoratach i Przeoratach prym wiedli tzw. „profesi”, tzn. członkowie, którzy złożyli trzy śluby zakonne: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości. Do utworzenia tych struktur - typowo zakonnych, wymagana była ściśle okre-

ślona liczba „profesów”. Tradycyjnie członkowie ci okupowali wszystkie wyższe stanowiska w centralnych władzach zakonnych. Związki narodowe tworzone były natomiast w zasadzie przez członków świeckich: Kawalerów Honorowych i Dewocyjnych, Kawalerów Magi-



Galera Kawalerów Maltańskich

stralnych i Donatów. W okresie międzywojennym w Zakonie dominowali liczbowo Kawalerowie Honorowi i Dewocyjni, od których wymagano udowodnionego na kilka pokoleń wstecz pochodzenia szlacheckiego. Ci, którzy mieli trudności z przeprowadzeniem takiego wywodu szlachectwa i ci, których Zakon pragnął uhonorować za takie czy inne zasługi, zostać mogli jedynie Kawalerami Łaski Magistralnej (tzn. z łaski Wielkiego Mistrza), inaczej Kawalerami Magistralnymi, ewentualnie Donatami I lub II Klasy. Nie dotyczyło to osób na wysokich stanowiskach państwowych i koronowanych głów, które mogły otrzymać nawet godność Baliwa (a więc o stopień wyżej niż Kawalera) Honorowego i Dewocyjnego, bez konieczności przeprowadzania wspomnianego dowodu szlachectwa. Do Zakonu przyjmowano też kobiety - jako Damy Maltańskie - i duchownych - jako Kapelanów.

W okresie międzywojennym wzrosła liczba maltańskich związków narodowych, m.in. w r. 1920 założono taką organizację w Polsce (zatwierdzoną w r. 1927). W r. 1926 powstało pierwsze stowarzyszenie Kawalerów Maltańskich w Stanach Zjednoczonych, w r. 1928 założono związek narodowy na Węgrzech, w r. 1930 w Belgii, a w r. 1934 w Irlandii. Niektóre kraje europejskie uznały suwerenność Zakonu Maltańskiego. W literaturze prawniczej określa się

ją jako "funkcjonalną" - a nie "terytorialną", chociaż siedziba Zakonu w Rzymie uznawana jest za eksterytorialną.

W roku 1938 po *Anschlussie* Austrii władze hitlerowskie rozwiązały Wielki Przeorat Austro-Węgierski i przejęły jego posiadłości, nadwątlając zarówno strukturę Zakonu jak i jego finanse, ale założone i prowadzone przez organizacje narodowe szpitale maltańskie i tak funkcjonowały w wielu krajach Europy (m.in. w Polsce) podczas całej II wojny światowej. W wyniku zmian politycznych w powojennej Europie Zakon stracił nie tylko niektóre szpitale (np. przejęte przez PRL dawne szpitale Związku Śląskiego), ale i niektóre związki narodowe, których działalność w krajach Europy Wschodniej musiała ulec zawieszeniu. Mimo to prowadzono intensywną działalność pomocy uchodźcom, zwłaszcza na terenie Włoch, Niemiec i Austrii. Po wojnie z inicjatywy związków narodowych (których zarówno rola, jak i liczba znacznie wzrosły) powstały nowe formy pomocy medycznej, np. w Niemczech niezwykle efektywna służba transportu sanitarnego znana jako *Malteser-Hilfsdienst*.

Nastąpiły także pewne zmiany w strukturze Zakonu. Dodano dwie nowe, pośrednie niejako kategorie kawale-

rów: między "profesami" a Kawalerami Honoru i Dewocji ustanowiono kategorię Kawalerów Obediencji (czyli Posłuszeństwa, składających taki właśnie ślub) a między Kawalerami Honoru i Dewocji a Kawalerami Łaski Magistralnej kategorię Kawalerów Łaski i Dewocji. Wskutek popularności Zakonu w Stanach Zjednoczonych lawinowo wzrosła też liczba Kawalerów Magistralnych, ponieważ tylko ta kategoria okazała się dostępna dla nowo wstępujących.

W ostatnich latach nastąpiła restauracja Zakonu Maltańskiego w krajach Europy Wschodniej. Powstał Wielki Przeorat Czeski, na teren macierzystych krajów zaś powróciły maltańskie związki narodowe. Czechy, Polska i Rumunia nawiązały z Zakonem Maltańskim stosunki dyplomatyczne.

Zakon liczy obecnie ok. 10.000 członków zrzeszonych w pięciu Wielkich Przeoratach, czterech Podprzeoratach i 39 związkach narodowych. Utrzymuje stosunki dyplomatyczne z szeregiem państw. Na jego czele stoi Wielki Mistrz Andrew Bertie (czyt. Baati).

Tadeusz W. Lange (Poznań)

Maciej Andrzejczak

ZAKONY HISZPAŃSKIE NA TLE EPOKI RECONQUISTY

(Kalatrawensi, Rycerze z Alcantara, Zakon św. Jakuba z Composteli, Zakon Mercedariuszy)

PÓŁWYSEP Pirenejski był drugim - oprócz Królestwa Jerozolimskiego - miejscem, gdzie rozwinęły się specyficzne dla kultury średniowiecznej organizacje typu zakonów rycerskich. Przyczyn ich powstania należy upatrywać w dwu podstawowych przesłankach, tj. w ponad siedmiowiekowej okupacji tego obszaru przez Arabów oraz w ośrodku kultu, jakim bez wątpienia był dla całego zachodniego chrześcijaństwa grób św. Jakuba (zwanego Starszym) znajdujący się w Santiago de Compostela.

Dzieje Hiszpanii znalazły swoje ściśle odzwierciedlenie w charakterze tworzonych zakonów, które pozostały zakonami ściśle narodowymi działającymi (w przeciwieństwie do innych istniejących w owych czasach, jak na przykład Joanitów czy Krzyżaków) tylko na obszarze jednego państwa (czy obszaru, bo o państwie jako takim raczej nie można w tym okresie mówić). Ich działalność była w znacznej mierze związana z uczestnictwem w reconquiste i z ochroną pielgrzymów podążających do Composteli.

Zniszczenie, mającego swoją stolicę w Toledo, państwa Wizygotów istniejącego na obszarze półwyspu od VI w. do połowy VIII w. zaowocowało powstaniem centralistycznego ośrodka władzy muzułmańskiej w Kordobie. Od tego czasu rozpoczyna się mozolna i heroiczna walka o wyzwolenie Półwyspu Pirenejskiego spod panowania

Maurów, zakończona dopiero upadkiem kalifatu w Grenadzie w 1492 roku. We wczesnym średniowieczu tylko w północnej części półwyspu, w górach Asturii, tamtejsi mieszkańcy oparli się atakom muzułmańskich najeźdźców. Stamtąd też rozpoczęła się walka o chrześcijańską Hiszpanię. Pierwsze wieki reconquisty to nieustanne pasmo zwycięstw przeplatających się z klęskami w walce z Arabami. Do sukcesów chrześcijan należy zaliczyć legendarne, pierwsze zwycięstwo nad Covadonga (722), czy też powstanie samodzielnych organizmów państwowych - królestw Nawarry, Aragonii, Leonu czy Kastylii. To ostatnie przejęło z czasem czołową rolę w drugim etapie reconquisty (sama nazwa „castillos” oznacza zamki-twierdze budowane w tym okresie na pograniczu dla obrony przed Maurami). To właśnie król Kastylii i Leonu Alfons VI zdobył w roku 1085 na nowo z rąk Maurów świetnie ufortyfikowane (mury w znakomitej części zachowały się do dzisiaj) Toledo, które znowu stało się stolicą dla całego obszaru.

Dziedzictwo reconquisty hiszpańskiej, które może być tematem szerokich rozważań na różnorodnych płaszczyznach, pozostawiło wielką spuściznę, na tle której należy bez wątpienia w pierwszej kolejności rozpatrywać historię zakonów na Półwyspie Iberyjskim. Wydaje się, że najważniejszym zjawiskiem było to, że sprzy-